

Niecodziennik Szkolny

Numer 12.

Marzec-Kwiecień 2017 r.

Redakcja:

Maciek Skórka
redaktor naczelny,

Pani mgr Dorota Śliwa
opiekunka redakcji,

klasa 6A,
redaktorzy.

Adres email:

GSZkolna789@gmail.com

Drodzy Czytelnicy!

Witamy Was Drodzy Czytelnicy bardzo serdecznie i gorąco zachęcamy do lektury nowego numeru naszej szkolnej gazetki. W tym numerze poznamy wyniki eliminacji do finału szkolnego konkursu na Mistera i Miss Wiedzy, a także poznamy konkursowe sukcesy naszych Kolegów. Oprócz tego, znajdziecie galerię komiksów wykonanych przez naszych uczniów na lekcjach plastyki. Bardzo dziękujemy za wszelkie nadesłane materiały i prosimy o kolejne do następnego numeru.

Życzymy milej lektury!

Znamy już finalistów wyborów Miss i Mistera Wiedzy!

W numerze:

Najlepsze komiksy autorstwa naszych uczniów — plon zajęć plastycznych.

Reportaże z wycieczki do Niepołomic, wyjścia do teatru oraz wycieczki do Sukiennic.

Dzień Otwarty Aeroklubu Krakowskiego, z wizytą w Pobiedniku.

Recenzja filmu „Był sobie pies”.

Przepis na mini-serniczki.

Maciej Grabowski i Mikołaj Makowski

Na początku marca odbyły się wybory szkolnych „Miss i Mistera Wiedzy” zorganizowane przez klasę VI B.

Jurorami zostali: Mikołaj Makowski, Maciej Grabowski, Wiktor Andrzejewski oraz Rozalia Szewczyk (z klasy VI A), która przyszła nam z pomocą, za co bardzo dziękujemy.

Do konkursu stanęło 35 uczestników, którzy aby dostać się do II etapu musieli przejść testy eliminacyjne. Ci, którym się udało spotkali się 8 marca 2017 r. na konkursie wiedzy.

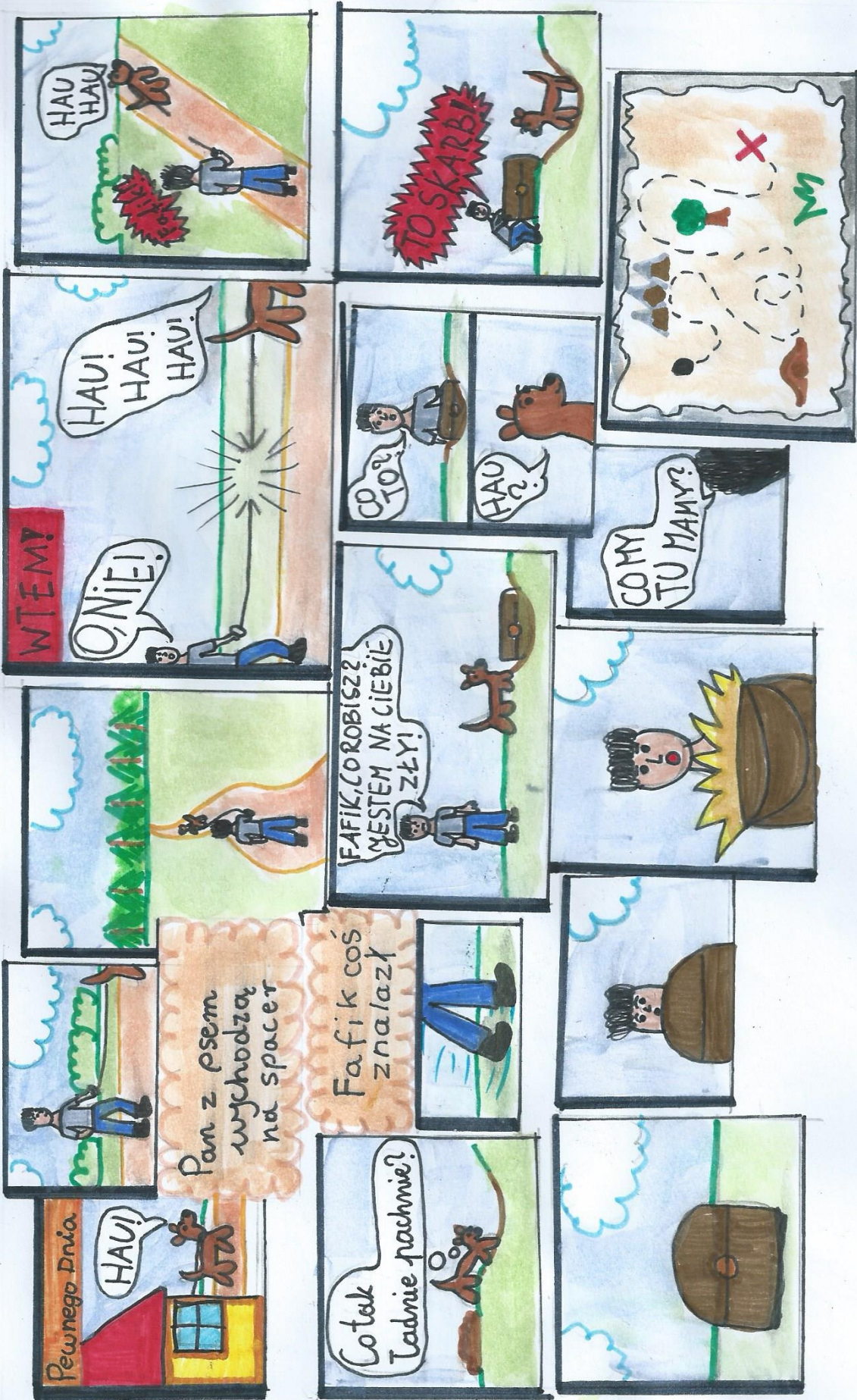
Każdy z uczestników mógł uzyskać do 5 pkt. W tym 3 pkt za poprawne odpowie-

dzi, 1 pkt za odpowiedni ubiór (elegancki) oraz 1 pkt za zachowanie wobec jury. Po policzeniu wyników, do kolejnego etapu przeszło 9 osób.

Wielki finał odbędzie się pod koniec kwietnia. Ogłosimy zwycięzców, rozdamy nagrody kończąc szkolną zabawę!

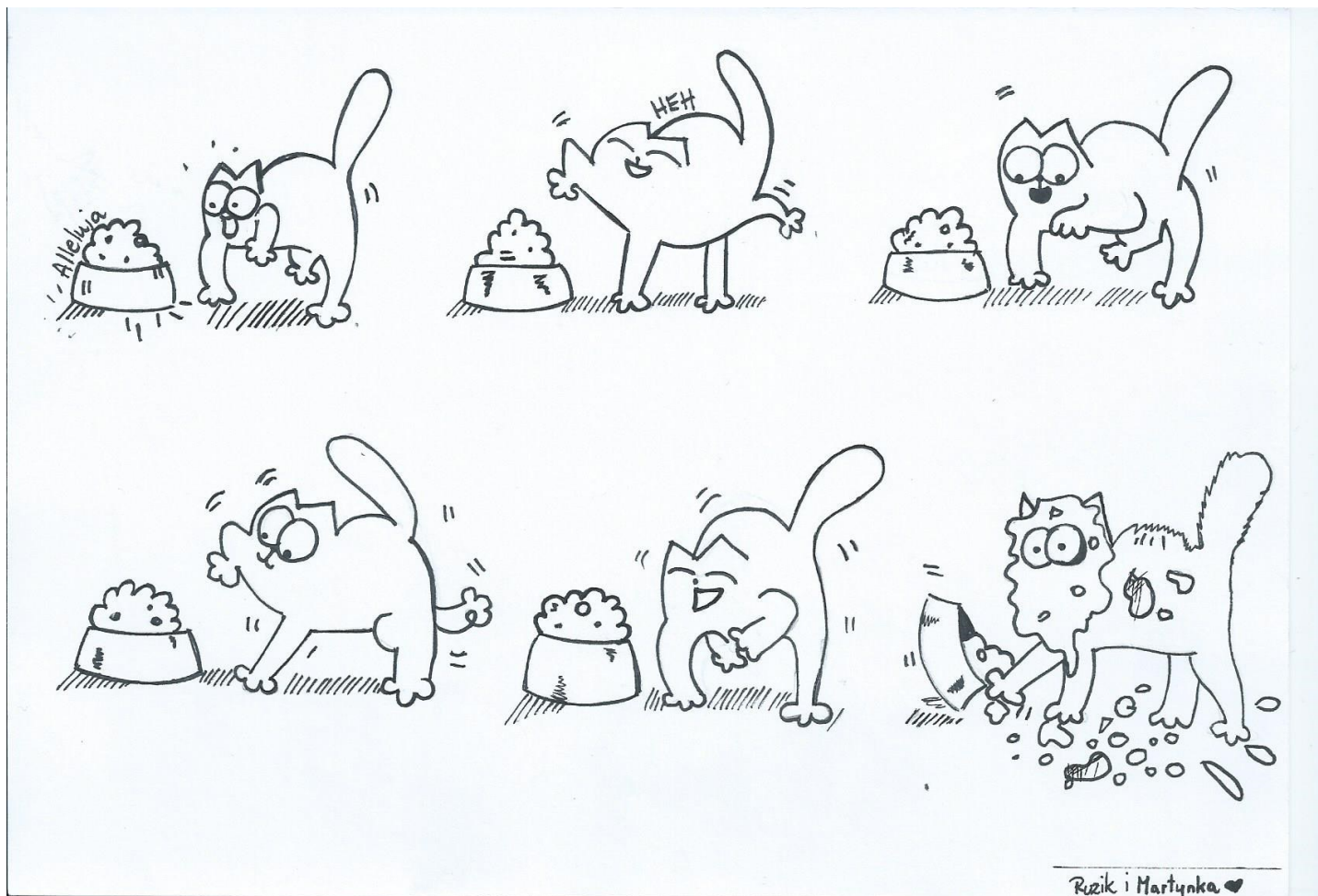
Informacji na temat finału szukajcie na tablicach informacyjnych.

Życzymy powodzenia!

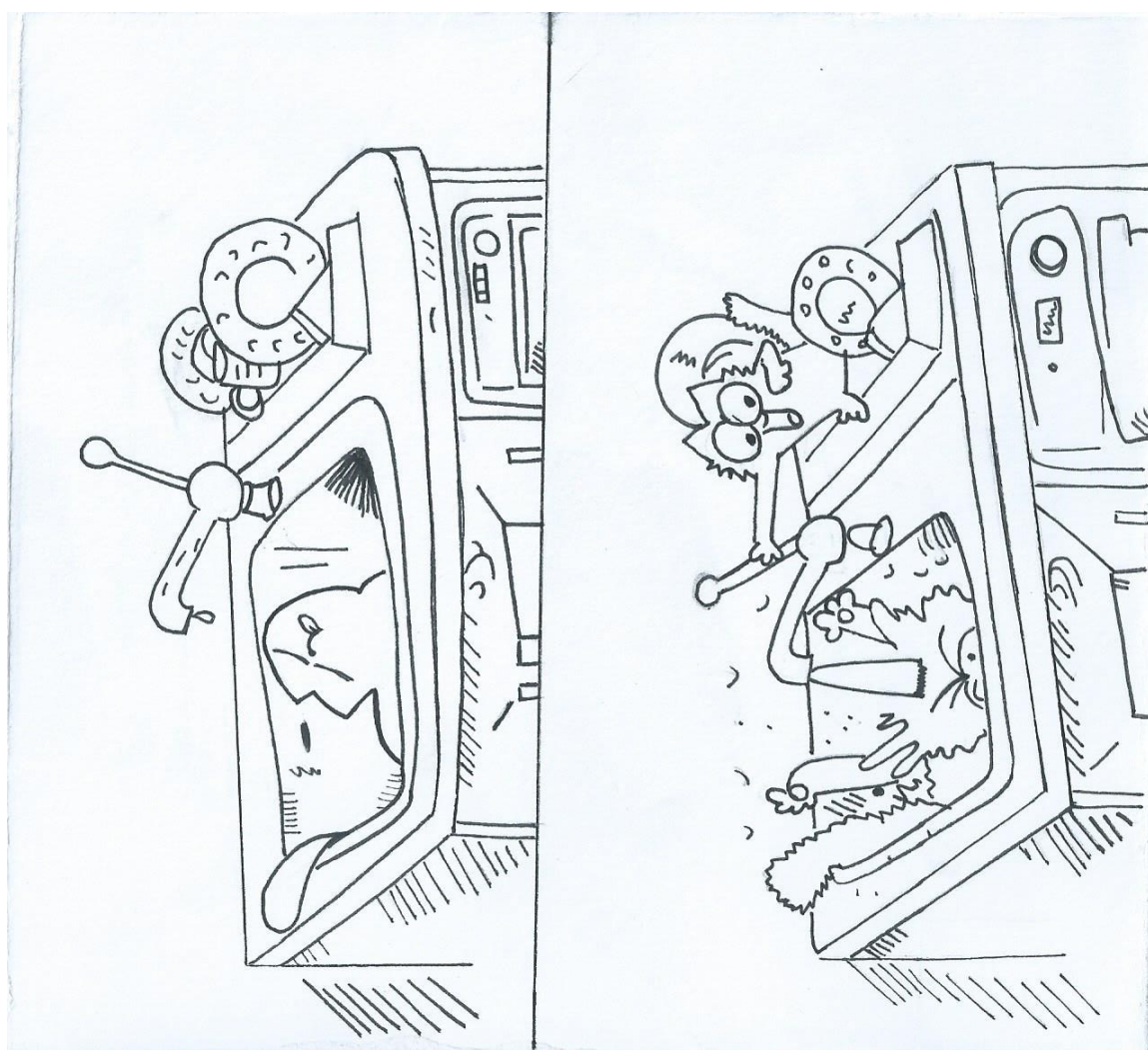


C.D.N.

Ania Adamant Maria Zielionka



Ruzik i Martynka ♥



Nasze sukcesy – ciąg dalszy

W ostatnim numerze pisaliśmy o naszym udziale w różnych konkursach przedmiotowych i tematycznych. Dzisiaj możemy się pochwalić, że laureatem konkursu „Losy żołnierzy i oręża polskiego” został Maciej Skórka (nasz redaktor naczelny!), a Igor Stawiarz jest finalistą kuratorskiego konkursu z języka angielskiego. To oczywiście nie koniec naszych zmagania, dalej trzymamy kciuki i życzymy powodzenia! Także nasi starsi koledzy w gimnazjum osiągnęli świetne wyniki w konkursach kuratorskich:

- Maciej Żurowski został laureatem z chemii, biologii i matematyki,
- Michał Leja i Franciszek Ślusarski są laureatami z wiedzy obywatelskiej i ekonomicznej, a finalistą jest Marcin Gryc,
- Maciej Żurowski, Patrice Ścibior i Michał Mruk są finalistami z języka angielskiego,
- Maciej Żurowski i Aleksandra Mieszaniec są finalistami z geografii,
- Mateusz Suda jest finalistą z biologii.

Gratulujemy!!!

REPORTAŻ „Cudowny świat Narnii”

Paulina Golec

W miniony piątek klasy IV i V były w Teatrze Współczesnym na spektaklu „Cudowny świat Narnii”. Przedstawia on pierwszą część książki „Opowieści z Narnii”. Po jego zakończeniu odbyły się warsztaty, które poprowadziła aktorka grająca w przedstawieniu rolę Białej Czarownicy. Zajęcia trwały ponad czterdzieści minut. Odgrywaliśmy kilka scen z książki w spowolnionym tempie. Kilka osób mogło obsługiwać różne maszyny niezbędne w obsłudze sceny. Bardzo podobało nam się to przedstawienie i myślę, że jeszcze tam wrócimy.

Na lotnisku w Pobiedniku

Maciej Skórka



„Wiedeńczyk”

W sobotę 8 kwietnia na lotnisku w Pobiedniku miał się odbyć Dzień Otwarty Aeroklubu Krakowskiego. Jako miłośnik lotnictwa postanowiłem wybrać się na to wydarzenie.

Aeroklub Krakowski ma swoją siedzibę na lotnisku w Pobiedniku. Jest to trawiaste, prostokątne lądowisko. Główny pas ustawiony jest w osi wschód-zachód. Pobiednik znajduje się na wschód od Nowej Huty, dosyć trudno się tam dostać.

Tego dnia na lotnisku miały być zaprezentowane awionetki, szybowce, a także trzy niezwykle maszyny typu An-2. An-2, znany także jako „Antek”, to właściwie samolot legenda. Ma dwa płaty i jeden wielki silnik z przodu. Jego pękaty kadłub może pomieścić kilkunastu ludzi. Maszyna słynie ze swojej uniwersalności. Może m. in. przewozić towary, pasażerów, grupę żołnierzy, skoczków spadochronowych, a nawet holować szybowce.

Na lotnisku zjawił się ciekawy egzemplarz — „Wiedeńczyk”. Nazwa maszyny pochodzi od brawurowej ucieczki podczas stanu wojennego, kiedy kilku lotników Wojska Polskie-

go uciekło nim do stolicy Austrii. Obecnie „Wiedeńczyk” jest pod nadzorem fundacji o tej samej nazwie.

Do maszyny można było wejść. Zaimponowała mi ilość zegarów w kokpicie. Niektóre udało mi się rozpoznać. Było kilka zegarów podpisanych cyrylicą. Stery można było chwycić, ponieważ były zablokowane i żaden ruch nie powodował reakcji ze strony samolotu. Ale to dopiero początek. Na lotnisku, w hangarze można było obejrzeć Pipera J-3, amerykańską awionetkę z lat 40-tych. Bardzo ładnie się prezentowała. W hangarze stały też latające modele różnych samolotów.

Na polu przed hangarem stały szybowce i awionetki. Można było wejść do kilku z nich. Udało mi się dostać do kokpitu jednego z szybowców.

Można było wejść także do Cessny 152 – włoskiej awionetki. Stery nie były zablokowane, więc trzeba było uważać. Za siedzeniem leżały prawdziwe mapy lotnicze z narysowanym planem lotu oraz prawdziwe, grube lotnicze słuchawki z mikrofonem. Zaskakiwała ograniczona widoczność z kokpitu w porównaniu z „Wiedeńczykiem”.

Przez cały czas startowały i lądowały samoloty i szybowce. Był helikopter. Zaprezentowano nawet skoki spadochronowe. Jeden spadochroniarz otrzymał niekorzystny wiatr i wisiał w powietrzu nie mogąc wyłądować.

Bardzo mi się tam podobało, udało mi się nawet zrobić kilka pośpiesznych szkiców awionetek.

Dla zainteresowanych mogę dodać, że na kurs szybowcowy można się zapisać od 14-go roku życia. Kurs obejmuje szkolenie teoretyczne, a także kilkadziesiąt godzin lotów wokół lotniska.

REPORTAŻ Wystawa w Sukiennicach – Malarscy kronikarze Polski

Maja Zielińska



20 lutego w Sukiennicach odbyły się warsztaty z historii sztuki prowadzone przez panią przewodnik. Uczestniczyły w nich klasy VIA i VIB. Warsztaty rozpoczęły się przed południem. Po zostawieniu kurtek w szatni wyszliśmy piętro wyżej i weszliśmy do sali, przed którą stały dwie rzeźby.

studentka ASP malowała pod okiem nauczyciela fragment obrazu.

Gdy pani przewodnik przysła poszliśmy do sali obok. W tym pomieszczeniu znajdowały się najpiękniejsze i najsławniejsze polskie obrazy, takie jak „Pochodnie Nerona” czy „Hołd Pruski”. Najpierw pani pokazała nam i przedstawiła najbardziej zna-

ne obrazy. Opowiedziała także o nich. Potem podzieliliśmy się na cztery grupy, dostaliśmy karty pracy i musieliśmy wykonać zadania. Nasza grupa miała obraz Hołd Pruski i ostatnim zadaniem było zrobienie reportażu z tego wydarzenia. Na koniec, pani opowiedziała nam o obrazach, które nas najbardziej ciekawiły.

Musieliśmy chwilę poczekać na panią przewodnik. Niektórzy w tym czasie oglądali jak

Uważam, że warsztaty, sposób ich przeprowadzenia i tematyka były bardzo ciekawe. Wiem, że inne osoby mają na ten temat inne zdanie, ale „o gustach się nie dyskutuje”. Muszę przyznać, że nie spodziewałam się tak pięknej wystawy. Na koniec mogę dodać, że spełniło się tam moje marzenie. Zobaczyłam obraz Tadeusza Ajdukiewicza przedstawiający portret Heleny Modrzejewskiej w pełnej okazałości.

Uważam, że warsztaty, sposób ich przeprowadzenia i tematyka były bardzo ciekawe. Wiem, że inne osoby mają na ten temat inne zdanie, ale „o gustach się nie dyskutuje”. Muszę przyznać, że nie spodziewałam się tak pięknej wystawy. Na koniec mogę dodać, że spełniło się tam moje marzenie. Zobaczyłam obraz Tadeusza Ajdukiewicza przedstawiający portret Heleny Modrzejewskiej w pełnej okazałości.

REPORTAŻ Wycieczka do Niepołomic

Alicja Anyszek, Dawid Michalski, Hanna Różanowska, Zuzanna Skrzypczak

We wtorek 28 marca 2017 r. nasza klasa 3B wybrała się na wycieczkę do Niepołomic. Spod szkoły pojechaliśmy autobusem nr 301. Podróż trwała około 30 minut. Na miejscu zwiedzaliśmy Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne i Zamek Niepołomiczki. W Planetarium pan przewodnik bardzo dokładnie opowiedział nam o Mikołaju Koperniku oraz o Kosmosie i jego ciekawostkach, np. że Księżyc zawsze jest obrócony do Ziemi tą samą stroną. Żeby zobaczyć, co jest po drugiej stronie Księżyca, ludzie

czekali do 1969 roku, kiedy Neil Armstrong postawił pierwszy krok na Księżycu. Dowiedzieliśmy się też, że w gwiazdozbiórze Byka jest gwiazda większa od Słońca aż cztery razy! A przecież Słońce rozprzestrzenia się na ponad milion kilometrów!

Ciekawostką jest to, że ta gwiazda może w przyszłości stać się czarną dziurą. Oglądaliśmy też Słońce przez

specjalną soczewkę. Następnie w sali, gdzie było bardzo ciemno obejrzelśmy specjalny pokaz o niebie. Widzieliśmy mnóstwo gwiazd. Później poszliśmy do zamku, gdzie zwiedziliśmy muzeum ze zwierzętami. Rozmawialiśmy tam o dzikich zwierzętach mieszkających nie tylko w Pol-



sce, ale i w całej Europie. Wycieczka była ciekawa i bardzo udana.



RECENZJA „Był sobie pies”

Ania Adamczyk



Szwedzki reżyser Lasse Hallström to specjalista od kina rodzinnego, historii o losach zwierząt. Wcześniej wyreżyserował takie filmy jak „Mój przyjaciel Hachiko” czy „Moje pieskie życie”. Tym razem postanowił stworzyć opowieść dla najmłodszych i pokazać im problem odpowiedniego wychowania czworonoga. Ile pracy, miłości, odpowiedzialności wymaga opieka nad psem, ale także ile radości może ze sobą nieść.

W filmie, jak i w książce „Był sobie pies” reżyser pokazuje, że nic w przyrodzie nie ginie. Każde stworzenie po śmierci przechodzi reinkarnację. W ten sposób Bailey raz jest rozkosznym retrieverem, a innym razem policyjnym owczarkiem niemieckim.

Film podobno jest komedią, mimo to występuje w nim wiele smutnych momentów, jest przeznaczony dla dzieci 7+, ale moim zdaniem film jest

raczej dla starszych osób.

Cała historia zaczyna się, gdy na świat przychodzi mały retriever. Ucieka ze schroniska, zostaje porwany przez robotników, później z rozgranego samochodu ratuje go chłopczyk o imieniu Ethan wraz z mamą. Od tamtej pory zostają najlepszymi przyjaciółmi. Chociaż Ethan dowiadyuje się, że na swojego ojca nie może liczyć, ma u boku wiernego czworonoga, który doskonale wie, że jego pana najbardziej rozwesela zabawa piłką.

Mimo to chłopiec przeżywa wiele smutnych chwil w swoim życiu. Po wielu wspólnie spędzonych latach okazuje się, że Bailey zaczyna mieć na starość problemy z nerkami i musi zostać uśpiony. Wtedy przechodzi on w swoje drugie wcielenie...

Jeśli zaciekała Was ta historia i chcecie wiedzieć jak potoczy się dalsze życie psa i jego właściciela obejrzyjcie film, a na pewno pozostanie w Waszej pamięci.

PRZEPIS**Przepis na Mini-Serniczki**

Marysia Cholewa



Nadeszła wiosna, a wraz z nią w sklepach pojawiły się świeże truskawki. Takiej okazji nie możemy zmarnować! Zapraszam zatem do kulinarnej przygody z mini serniczkami i musem truskawkowym. Wykonanie jest bardzo proste, a smak... wspaniały!

Składniki:Ciasto

800g jogurtu naturalnego typu greckiego,
150g cukru pudru,
2 łyżeczki naturalnego ekstraktu z cytryny (np. ekstrakt naturalny z Sycylii Dr. Oetkera),
20 g żelatyny (np. Dr. Oetkera),
100 ml wody (wrzącej),
250 ml śmietanki 30% tłuszczu (schłodzonej).

Mus truskawkowy

250 g truskawek,
3 łyżeczki cukru pudru,
2 łyżeczki żelatyny.

Sposób przygotowania

Jogurty należy przelać do miski, dodać przesiany cukier puder oraz ekstrakt. Żelatynę rozpuść w 100 ml wrzątku. Do żelatyny stopniowo, cały czas mieszając, dodać kilka łyżek masy jogurtowej, po czym całość przelać do masy jogurtowej i energicznie wymieszać różgą. Śmietankę ubić na sztywno, dodać do masy jogurtowej i wymieszać. Masę przelać do szklaneczek, odstawić do lodówki do stężenia na około dwie godziny.

Truskawki z cukrem zmiksować blenderem. Żelatynę rozpuść w niewielkiej ilości wrzątku, wymieszać z truskawkami. Przelać na schłodzone serniczki, odstawić do ponownego stężenia do lodówki na jedną godzinę.

Smacznego!